

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 67 (1991)

GDAŃSK, CZWARTEK 19 MARCA 1953 R.

CENA 20 GR.

Naród czechosłowacki ślubuje być wiernym nakazom swego Wodza i Nauczyciela

PRAGA PAP. Od wczesnych godzin rannych posuwają się ulicami Pragi ku Hradczynowi kolumny ludzi, aby w Sali Hradzkiej Hradczynowi pożegnać ukochanego wodza narodu czechosłowackiego — Klementa Gottwalda.

Liczne delegacje ludności przybywają ze wszystkich zakątków Republiki. Składają one wieńce. Dnia 17 marca o godz. 17 wartę honorową przy trumnie Klementa Gottwalda obejmują członkowie Rządu z Antoninem Zapotockim na czele. Do sali wchodzi radziecka delegacja rządowa z pierwszym zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Marszałkiem Związku Radzieckiego N. A. Bulganinem na czele. Delegacja zbliża się do trumny i składa wielki wieniec z żywych kwiatów. Na wstęgach widnieje napis:

„Wielkiemu założycielowi Ludowo-Demokratycznej Czechosłowacji, wiernemu przyjacielowi Związku Radzieckiego, Towarzysowi Klementowi Gottwaldowi — od Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, od Rady Ministrów ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR“.

Po złożeniu wieńca Marszałek N. A. Bulganin, M. A. Jasnow, N. M. Piegow, A. E. Bogomolow i generał A. Z. Kobiłow obejmują wartę honorową przy trumnie. Następnie przybywa chińska delegacja rządowa — premier Państwa

Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-lai, wicepremier Państwowej Rady Administracyjnej Kuo Mo-ko i ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w Czechosłowacji Tan Szi-lai. Składają oni wieńce u stóp trumny i obejmują po delegacji radzieckiej wartę honorową.

Pograżone w głębokiej żałobie masy pracujące Czechosłowacji przyrzekają dokończyć dzieła, które mu całe swe życie poświęcił Klement Gottwald. Przyrzeczenie to popierają one czynem twórczym, podejmując liczne zobowiązania produkcyjne.

Do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji przybywają liczne delegacje organizacji partyjnych i społecznych, mieszkańców miast i wsi, aby wyrazić współczucie z powodu zgonu Klementa Gottwalda, aby zapewnić kierownikowi Partii o swej wierności oraz o gotowości wykonania nakazów zmarłego — zbudowania socjalizmu w Czechosłowacji.

Delegacja polska na pogrzeb Klementa Gottwalda udała się do Pragi

WARSZAWA PAP. W godzinach popołudniowych dnia 18 marca br. udała się do Pragi z Przewodniczącym Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Prezesem Rady Ministrów Bolesławem Bierutem na czele, delegacja polska na pogrzeb Prezydenta Republiki Czechosłowackiej, Przewodniczącego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Klementa Gottwalda.

Na lotnisku Okęcie delegację zęgnali: członkowie Biura Politycznego KC PZPR i członkowie KC PZPR, członkowie Rady Państwa i Rządu, przedstawiciele Wojska Polskiego, z wiceprezesem Rady Ministrów Marszałkiem Polski Konstantym Rokossowskim na czele, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa stolicy.

Obecny był charge d'affaires a. i. Republiki Czechosłowackiej w Warszawie, dr Jan Jersak w otoczeniu członków ambasady.

Przybyli również przedstawiciele dyplomatyczni państw obozu pokoju.

Lud francuski uczcił 82 rocznicę Komuny Paryskiej

PARYŻ PAP. We wtorek w sali Mutualite w Paryżu odbył się uroczysty wiec poświęcony 82 rocznicy Komuny Paryskiej.

Do prezydium zebrania weszli przywódcy Francuskiej Partii Komunistycznej: Jacques Duclos, Etienne Fajon, Francois Billoux, Waldeck-Rochet oraz przedstawiciele Powszechnej Konfederacji Pracy i innych organizacji demokratycznych.

W wygłoszonym przemówieniu Jacques Duclos podkreślił w szczególności ogromną rolę Towarzystwa Stalina, pod którego kierownictwem naród radziecki zrealizował marzenia komunistów paryskich. Hucznymi oklaskami przyjęto słowa Duclos, że potomkowie komunistów paryskich — komuniści francuscy pójdą w ślady Związku Radzieckiego.

Następnie referat o Komunie Paryskiej wygłosił Etienne Fajon.

Uroczyste przemianowanie m/s „Warta“

Dziś o godz. 15, w porcie gdyńskim przy Kapitanacie Portu, odbędzie się uroczystość nadania statkowi PMH m/s „Warta“ nazwy „Prezydent Gottwald“. Uroczystym tym aktem Wybrzeże uczci pamięć przywódcy bratniego narodu czechosłowackiego, wiernego ucznia Wielkiego Stalina — Klementa Gottwalda.



Żegnając Klementa Gottwalda

Złotą Pragę spowił kir żałoby. Nad Hradczynem zwisa czar na chorągiew. Narody Czechosłowacji przejęte głębokim bólem i smutkiem żegnają dziś swego niezłomnego wodza, bohatera, syna i bojownika klasy robotniczej, Przewodniczącego Komunistycznej Partii Czechosłowacji i Prezydenta Republiki Czechosłowackiej Klementa Gottwalda.

Klementa Gottwalda odprowadzają dziś na miejsce spoczynku nieporzeczonych tłumy Słowacki robotnik i czeski chłop, student i żołnierz, matka trzymająca na ręku swe dziecko. Za trumną Gottwalda w pogrzebowym kondukcje postępują delegacje Związku Radzieckiego i Chin, delegacje krajów demokracji ludowej, towarzysze z NRD i z walczącej Korei, przedstawiciele robotników walczących z kapitalistycznym wyzyskiem. Wielkiemu rewolucjonście oddają pośmiertny hołd wszyscy komuniści, wiernemu obrońcy pokoju oddają hołd wszyscy ludzie walczący przeciwko wojnie, uciskowi, krzywdzie i niewoli.

Ku Pradze biegą nysli narodu polskiego. Na zawsze zachowamy w pamięci postać niezłomnego bojownika o prawa ludu czechosłowackiego, postać serdecznego przyjaciela Polski Ludowej, który w oparciu o wskazania Wielkiego Stalina, konsekwentnie realizował politykę przyjaźni między narodami.

Gdy dzięki zwycięstwom Armii Radzieckiej nad hordami hitlerowskimi naród polski i narody Czechosłowacji odzyskały niepodległość, gdy władzę objął lud pracujący, rozpoczęła się era wzajemnej współpracy między wolnymi narodami, era przyjaźni i braterstwa. Rzecznikiem tej przyjaźni, łączącej nasze narody, był wielki syn czechosłowackiej klasy robotniczej Klement Gottwald, była rewolucja na Partia, którą On wychował i której przewodził.

Mówiąc o przyjaźni, łączącej narody Czechosłowacji z narodem polskim, Klement Gottwald stwierdził:

„Nasz sojusz jest rzeczywiste mocą gwarancją pokojowego rozwoju, bowiem opiera się o wspólny sojusz z wielkim Związkiem Radzieckim, któremu narody słowiańskie zawdzięczają swe wyzwolenie spod jarzma hitlerowskiego i możliwość budowania według własnej woli niezawisłych, demokratycznych państw“.

Klement Gottwald wychowywał masy ludowe Czechosłowacji w duchu głębokiego patriotyzmu i internacjonalizmu. Pod

Jego kierownictwem Komunistyczna Partia Czechosłowacji rosła i hartowała się w walce z wrogiem klasowym, z obcymi agenturami, pod Jego kierownictwem czechosłowacki ruch robotniczy zjednoczył się na platformie marksizmu - leninizmu.

Wielkie, nieprzemijające są zaśluby, jakie dla swej ojczyzny, dla obozu pokoju i socjalizmu położył Klement Gottwald. Pod Jego wodzą Partia udaremniła spisek burżuazji, która w lutym 1948 roku próbowała w Czechosłowacji dokonać kontrewolucyjnego przewrotu, pod Jego wodzą Partia zdemaskowała i unicestwiła zdradziecką grupę agentów Slansky'ego, którzy usiłowali zaprzęść Czechosłowację w niewolę imperializmu.

Zaharowana w bojach Partia okrzepła, oczyściła i zwała swe szeregi, umocniła swą więź z masami ludowymi, skupiła się wokół swego kierownictwa. Żegnając dziś Klementa Gottwalda wiemy, że Partia, której był wodzem i nauczycielem, że skupione wokół gottwaldowskiego Komitetu Centralnego masy ludowe Czechosłowacji będą nadal kroczyć od zwycięstwa do zwycięstwa, po drodze, którą wytyczył wienny uczeń Stalina Klement Gottwald, po drodze socjalistycznego budownictwa.

Gwarancją dalszych sukcesów narodów Czechosłowacji jest nie rozerwana przyjaźń łącząca je z Krajem Rad, jest wierność ideom Lenina i Stalina.

„Budowa socjalizmu — pisał w „Prawdzie“ po zgonie Józefa Stalina Klement Gottwald — zapewnienie niezawisłości narodowej i niepodległości, zachowanie pokoju — wszystko to jest nie do pomyślenia bez trwałego sojuszu z potężnym Związkiem Radzieckim. Naród nasz doskonale to rozumie i dlatego w te dni powszechnej żałoby wyraża swą głęboką solidarność ze Związkiem Radzieckim, z jego narodami, z jego Partią, Partią Lenina - Stalina“.

Klement Gottwald odszedł, lecz pozostała Partia, której przewodził, która realizować będzie Jego wskazania. Partia wychowana w głębokiej miłości do człowieka oddziału światowego ruchu robotniczego, do Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Partia skupiająca coraz mocniej pod sztandarami Lenina-Stalina swe szeregi, kontynuująca niezłomnie walkę o pokój i socjalizm.

Toteż choć łzami zachodzą dziś oczy milionów ludzi pracy w Czechosłowacji, bez lęku z wiarą patrzą oni w przyszłość. Z serdeczną ufnością zwracają

się ku swej Partii, ku Partii silnej, mocno zwierającej swe szeregi wokół Komitetu Centralnego, ku Partii, która w obliczu wielkiej straty nieugięcie chroni swej jedności, jeszcze bardziej umacnia więź z masami pracującymi miast i wsi.

„Stalin uczył nas, że Partia to wszystko — pisał na kilka dni przed swą śmiercią Klement Gottwald — że od jedności Partii i jej nieugiętego dążenia do osiągnięcia wytyczonego celu zależy zwyciężenie wszystkich trudności. Wypełniamy więc te wskazania Stalina, właśnie dziś, jak czynią to narody radzieckie“. Klement Gottwald wskazał na rodem czechosłowackim jasną drogę. Nad Jego trumną miliony obywateli Czechosłowacji przysięgają pod sztandarami Lenina i Stalina walczyć do ostatecznego zwycięstwa, o socjalizm i pokój.

Społeczeństwo Wybrzeża składa hołd pamięci Klementa Gottwalda

Uroczysta akademія żałobna w Gdańsku

W DNIU W CZORAJSZYM W SALI TEATRU „WYBRZEŻE“ W GDAŃSKU, ODBYŁA SIĘ AKADEMIA ŻAŁOBNA DLA UCZCZENIA PAMIĘCI KLEMENTA GOTTWALDA, WODZA NARODU CZECHOSŁOWACKIEGO I WIELKIEGO PRZYJACIELA POLSKI.

W prezydium zajęli m. in. miejscow. Grochulskiemu dla wygłoszenia referatu. W skupieniu słuchają zebrani słów referatu obrazującego pomyślną i walkę życia tow. Gottwalda, jego ofiarą pracę dla dobra ludu czechosłowackiego, jego bezgraniczne oddanie wielkiej sprawie socjalizmu. Mówca wskazuje na głęboką przyjaźń, którą żywił Klement Gottwald dla narodu polskiego, stale umacniając więzy braterstwa pomiędzy naszymi krajami.

„Odszedł Klement Gottwald, ale została KPCz, która wiernie wykonać będzie wskazania swego wodza i nauczyciela, która zrealizuje zwycięsko leninowsko-stalinowski testament Klementa Gottwalda“ — stwierdza mówca.

W żałobie swej naród czechosłowacki nie jest osamotniony. Towarzyszy mu głębokie współczucie i solidarność wszystkich bratnich narodów, scementowanych niewzruszoną przyjaźnią z Krajem Rad, przyjaźnią, której tak gorącym oredownikiem był Klement Gottwald.

W sercach wszystkich komunistów, w sercach narodu polskiego, zostanie na zawsze pamięć wielkiego bojownika, Klementa

Gottwalda, który bratniemu narodowi czechosłowackiemu wytyczył drogę do szczęścia, pokoju i socjalizmu.

Cześć pamięci Klementa Gottwalda, wielkiego bojownika o sprawę socjalizmu, wiernego ucznia Józefa Stalina i przyjaciela narodu polskiego — kończy tow. Grochulski.

Zebrani uchwalają wysłać do Centralnego Komitetu Akcji Frontu Narodowego w Czechosłowacji depesze, w której czytamy m. in.:

„Mieszkańcy Gdańska — robotnicy stoczni, portu i pracownicy nauki, kolejarze i inteligencja techniczna, kobiety i młodzież zebrani na uroczystej akademii zorganizowanej celem złożenia hołdu pamięci Klementa Gottwalda, przewodniczącego KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji i Prezydenta Republiki Czechosłowackiej — łączą się z całym narodem czechosłowackim w jego bólu i żałobie. Na zawsze pozostanie w naszej pamięci imię Klementa Gottwalda, wodza i nauczyciela narodu czechosłowackiego, wiernego ucznia Lenina i Stalina, wybitnego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego i bojownika o pokój, wielkiego przyjaciela narodu polskiego.“

W tych bolesnych i trudnych dla narodu czechosłowackiego dniach społeczeństwo Wybrzeża

zapewnia swych czeskich przyjaciół, że jeszcze mocniej zewrze swe szeregi wokół Partii i Rządu w walce o pokój i budowę socjalizmu w naszym kraju. Zacieśniać będziemy nieustannie braterską więź narodu polskiego z narodem czechosłowackim i umacniać wspólny front walki o pokój, której przewodzi niezwykły Związek Radziecki.“

Na zakończenie uroczystej akademii żałobnej orkiestra odegrała „Międzynarodówkę“.

Z całego świata

Angielskie władze okupacyjne przedłużyły „urlop na słowo honoru“ zbrodniarzowi wojennemu b. feldmarszałkowi armii hitlerowskiej Mansteinowi, który został w 1949 r. skazany na 18 lat więzienia. W sierpniu r. ub. udzielono mu urlopu „chorobowego“.

KC Komunistycznej Partii Maroka przesłało do ONZ pismo, w którym domaga się zadośćuczynienia słusznym żądaniom narodu marokańskiego, ukrócenia terroru policyjnego, stowarcia takiego rządu, który przyczynił się do powstania nowych stosunków między Marokiem a Francją.

Strajk szoferów autobusowych, który rozpoczął się w końcu ub. tygodnia w mieście Trondheim, objął już 13 miast norweskich.

W wyniku interwencji amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech zachodnich i rządu Adenauera zwolniony został z więzienia hitlerowiec chemik Gerhard Peters, który jako twórca gazu trującego „cyklob“ stał się współwinny śmierci milionów ludzi zatrutych w komorach gazowych Oświęcimia.

Czcząc świetlaną pamięć Klementa Gottwalda umacniajmy przyjaźń naszych narodów

Artykuł tow. Bolesława Bieruta na łamach dziennika „Rude Pravo“

PRAGA PAP. Na łamach dziennika „Rude Pravo“, organu centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, ukazał się artykuł Prezesa Rady Ministrów i Przewodniczącego KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Bolesława Bieruta pt. „Czcząc świetlaną pamięć Klementa Gottwalda umacniajmy przyjaźń naszych narodów“.

Poniżej podajemy pełny tekst artykułu:

Cały naród polski łączy się z bratnimi narodami Czechosłowacji w głębokim smutku. Śmierć Klementa Gottwalda jest niepowetowaną i ciężką stratą całego obozu pokoju i socjalizmu. Przyszła ona niespodziewanie w chwili, gdy cała produkująca ludzkość boleśnie przeżywa rozstanie się z życiem wielkiego Nauczyciela i Bojownika, Wodza mas pracujących całego świata, Geniusza i Przewodnika epoki Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej — Józefa Stalina.

Jeszcze czuje się w dłoni serdeczny, braterski, przeniknięty wspólnie odczuwanym bólem uścisk Klementa Gottwalda w Domu Związków Zawodowych i pod Mauzoleum na Placu Czerwonym. Jeszcze zachowało się w oczach Jego pełne smutku i hartu spojrzenie w chwili, gdy zgnaliśmy wspólnie Tego, kogośmy najgoręcej kochali. Dlatego tak trudno oswoić się z myślą, że śmierć wydarła z naszych szeregów jednego z najwspanialszych uczniów i towarzyszy walki Stalina, jednego z chorążych Jego nieśmiertelnego sztandaru, pod którym kroczą nieprzerwanie rosnące wciąż miliony wielkiej proletariackiej armii komunistycznej.

Niewypowiedziane wielkie niebezpieczeństwo ugodziło w bratnie narody Czechosłowacji, które Klement Gottwald widział niezłomnie poprzez dziesiątki lat walki ciężkiej i trudnej — jako bezgranicznie wierny sprawie ich wolności, jako nieugięty ich przywódca w walkach o wyzwolenie narodowe i społeczne, jako wielki budowniczy ich nowego państwa, opartego na trwałych, spiżowych podstawach demokracji ludowej i nierozrwanego braterskiego sojuszu z narodami, które wyzwoliły się z jarzma kapitalizmu. Ale wielkość i nieśmiertelność zasługi Klementa Gottwalda dla historii narodów Czechosłowacji na tym polega przede wszystkim, że narody te nie są już i nigdy nie będą osamotnione ani w swych uczuciach, ani w swych wysiłkach. Świadomość, że wielkie przeżycia i dzieje narodów Czechosłowacji są dziś już przeżyciami i dziejami potężnego międzynarodowego obozu, który jest nieziszczalnym i zwycięskim dziełem nieśmiertelnego geniuszu stalinowskiego, jest czynnikiem krzepiącym uczucia, siłę i wolę narodów Czechosłowacji, a wraz z nimi wszystkich narodów obozu pokoju i socjalizmu.

Bezpownownie przeminał czas niepewności losów dla narodów, które dzięki bohaterkiej pomocy wielkiego Związku Radzieckiego, zdobyły na zawsze wolność i niezależność, utrwały władzę ludu pracującego i budują zwycięsko socjalizm w swoich krajach. Jakże zmieniło się wspólne życie i wzajemne stosunki między narodami Czechosłowacji i Polski od chwili, gdy nie rządzą już tymi krajami kapitaliści i obszarnicy. Pamiętamy okres między pierwszą i drugą wojną światową, kiedy to rządząca w obu krajach burżuazja kulturowała niezmienne wzajemną niechęć i spory między sąsiadującymi z sobą i przecież bliskimi sobie narodami, łączącymi wspólnymi korzeniami i tradycjami kulturalnymi i historycznymi. Pamiętamy haniebną rolę 1938, kiedy faszystowska klika, rządząca Polską, choć zniechęcona przez olbrzymią większość narodu, nie zawahała się współuczestniczyć w napaści hitlerowskiej na Czechosłowację, pomagając — wbrew najwzrostniejszemu interesom narodów całej Europy — w ohydnej, ukartowanej wspólnie przez imperialistów niemieckich, angielskich, francuskich i działających za kulisami imperialistów amerykańskich, zbrodni monachijskiej. Ta zbrodnia monachijska przyspieszyła rozpętanie najkrwawszej pożogi w dziejach ludzkich, jaką była druga wojna światowa. Z odmetu tej wojny, z niewoli i zniszczeń, w które pogrążyła ona wiele narodów — wyzwolenie przyniosła bohaterka, ofiara i zwycięska walka narodów radzieckich. Przewodził tej walce i temu ogólnoswiatowemu, historycznemu zwycięstwu Józef Stalin. Przewodnikami w

tej walce była bohaterka, zahartowana w niezliczonych bojach klasowych, bezgranicznie wierna międzynarodowej sprawie wyzwolenia proletariatu, niezłomna w służbie narodowi — Partia Komunistyczna, Partia Lenina i Stalina, Partia zwycięskiej Rewolucji Socjalistycznej. W pierwszych szeregach walczących o wyzwolenie narodowe i społeczne kroczyli wszędzie komuniści, demaskując zdradę burżuazji lub jej niechęć i niezdolność do walki z najeźdźcą hitlerowskim.

Burżuazja wówczas, tak samo jak dziś w wielu krajach kapitalistycznych, przejawiała gotowość wyrzeczenia się suwerenności i niepodległości własnego kraju w strachu przed tym, aby lud pracujący nie ujął w swe ręce władzę. Ale wszędzie tam, dokąd dotarła Armia Wyzwolenia i bratnia pomoc narodów radzieckich, lud pracujący pod przewodem partii komunistycznych i robotniczych ujmował losy swego kraju we własne dłonie, utrwalał swą władzę, budował nowe życie na nowych podstawach.

Wiemy dziś, jak niełatwa była ta walka, wiemy, jak wiele zawdzięczamy w tej walce o nowy, sprawiedliwy, socjalistyczny urząd społeczny bratniej pomocy narodów radzieckich, ile zawdzięczamy naukom wielkiego naszego Ojca i Nauczyciela, Obrońcy i Przyjaciela wyzwolonych krajów demokracji ludowej, Towarzysza Stalina.

Towarzysz Klement Gottwald, niezłomny rewolucjonista i najofiarniejszy patriota swego narodu, zahartowany od lat młodzieńczych w walkach klasowych i utalentowany przywódca Komunistycznej Partii Czechosłowacji, wybitny działacz międzynarodowego ruchu robotniczego — był przez całe swe życie nieugiętym bojownikiem wielkiej idei socjalizmu. Zналиśmy Go wszyscy — starzy i młodzi współtowarzysze Jego walki i pracy pod wspólnymi sztandarami idei marksistowsko-leninowskich, znała Go cała, walcząca pod tymi sztandarami polska i międzynarodowa klasa robotnicza, która dziś schyla nad Jego trumną swoje bojowe sztandary i łączy swój głęboki żal z narodami Czechosłowacji.

Naród polski nigdy nie zapomni wielkich zasług i wysiłków towarzysza Klementa Gottwalda w dziele zbliżenia naszych bratnich narodów, w dziele pogłębiania ich przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej. Dzięki tym wysiłkom narody Czechosłowacji i Polski krocza dziś wspólną i niezawodną drogą braterskiego współdziałania w pomnażaniu sił wytwórczych, w podnoszeniu na coraz wyższy poziom zdobywczy gospodarczych i kulturalnych, w umacnianiu państwa jako niezłomnej podstawy obronności każdego kraju przed wszelkimi zakusami imperialistycznych podżegaczy wojennych. Jesteśmy dziś nawzajem jak najżywniej zainteresowani w jak największym rozszerzeniu i pogłębianiu tego współdziałania i naszej przyjaźni, która łączy nas wspólnie z narodami Związku Radzieckiego i innymi krajami, wyzwolonymi z pęt kapitalizmu — w jeden potężny i niepokonany oboz pokoju, demokracji i socjalizmu.

Przy bezpośrednim współdziałaniu towarzysza Gottwalda, dzięki Jego aktywnej inicjatywie, pod Jego mądrym kierownictwem rodziły się już od chwili wyzwolenia nowe stosunki wzajemne między naszymi narodami, których korzyści i znaczenie dla obu naszych krajów stają się z każdym rokiem coraz bardziej cenne i trwałe. Naszym zadaniem jest i będzie dalsze nieustanne pogłębianie tych braterskich stosunków jako wspólnego i niewyczerpanego źródła wzrostu naszych sił, jako czynnika utrwalającego i przyspieszającego budownictwo socjalistyczne w naszych krajach.

Podstawą naszych stosunków sąsiadzkich jest układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Czechosłowacją a Polską, zawarty w dniu 10 marca 1947 r., a podpisany osobiście przez Towarzysza Gottwalda. Olbrzymie znacze-

nie dla obu krajów ma rozwijająca się wciąż wymiana handlowa oraz współpraca naukowo-techniczna, wzajemna pomoc i współpraca gospodarcza w wielu najróżnorodniejszych dziedzinach. Naszym wspólnym zadaniem jest jak najbardziej wszechstronne rozwijanie i pogłębianie tych stosunków, kierując się wskazaniem Wielkiego Stalina — twórcy braterskiej przyjaźni między wolnymi narodami.

W dniu podpisania układu o przyjaźni i współpracy w 1947 r. Towarzysz Gottwald powiedział:

„Wierzę, że sojusz nasz w przyszłości będzie się stale wzmacniał i pogłębiał, że szybko będą się rozwijać nasze stosunki gospodarcze i kulturalne oraz, że między narodami naszymi nastąpi zbliżenie większe, niż kiedykolwiek dotąd w historii“.

Od tej chwili upłynęło 6 lat, a wagę i aktualne znaczenie tych słów Towarzysza Gottwalda potwierdziło w pełni życie. Czyż nasze dzisiejsze, oparte na przyjaźni i braterskiej współpracy, stosunki międzynarodowe nie są sto kroć lepsze, pewniejsze, trwalsze i szlachetniejsze od dawnych stosunków pod panowaniem kapitalistów i obszarników, od skrycie podsyconej przez burżuazję niechęci, obłąd, nieufności lub zdrady i niespodziewanego ciosu w chwili przełomowej?

Nową historię i nowe stosunki tworzą dziś nasze narody, które stały się nowymi narodami — narodami zjednoczonymi wewnętrznymi, jak nigdy przedtem, narodami, których zdobycze gospodarcze i kulturalne rosną i rosnąć będą nieprzerwanie, narodami, których żadna wroga siła nie jest w stanie zepchnąć z drogi budownictwa socjalistycznego. Po drodze tej, wytkniętej przez wielkie idee i wskazania Józefa Stalina prowadzi niezłomnie, wytrwale i zdecydowanie narody Czechosłowacji Klement Gottwald. Pamięć o Jego świetlanej i drogiej nam wszystkim postaci będzie nam towarzyszyć w dalszej naszej pracy i walce o urzeczywistnienie, o całkowite zwycięstwo wielkiego dzieła wielkiego Wodza i Nauczyciela wszystkich narodów, Józefa Stalina.

Daremnie ludzkie imperialiści i ich agendy, licząc na zamieszczenie w naszych szeregach. Doremne są ich podłe rachuby na osłabienie międzynarodowego obozu bojowników o pokój, demokrację i socjalizm. Wprost przeciwnie, jeszcze mocniej zewrzmie nasze szeregi, jeszcze ofiarniej, aktywniej walczyć będziemy o umacnianie naszych sił, naszych państw, naszych kierownictw, naszych Partii, a wraz z tym naszej przyjaźni, ufności i

pomocy wzajemnej i braterskiego współdziałania wolnych narodów, budujących nowe życie.

Narody nasze miłują pokój i nienawidzą wojny. Narody nasze wszystkie swe siły skupiają na budownictwie ustroju społecznego, całkowicie wolnego od wszelkiego wyzysku i ucisku człowieka przez człowieka. Budujemy nasze nowe życie społeczne w oparciu o pomoc wzajemną i przyjaźń między narodami, które łączą wspólna idea — idea brater-

stwa ludów, budujących socjalizm i komunizm. Nie chcemy nikomu narzucać swych dążeń, ani drogi, po której krocymy. Pragniemy współpracy pokojowej ze wszystkimi krajami niezależnie od ich ustroju. Ale nikomu także nie pozwolimy zepchnąć nas siłą z drogi, po której krocymy i będziemy iść wciąż naprzód zgodnie z wolą mas pracujących, zgodnie z wolą naszych niezależnych i suwerennych narodów.

Dobro narodu, nieustanny wzrost jego sił, jego dobrobytu i kultury, obrona jego wolności i niepodległości, obrona pokoju — oto jest nasze prawo najwyższe.

Zegnając na zawsze wielkiego bojownika o dobro narodów Czechosłowacji i o zwycięstwo idei wyzwolenia ludu pracującego na całym świecie, czcąc będziemy wiecznie świetlaną pamięć Klementa Gottwalda, umacniać będziemy przyjaźń i braterstwo naszych wolnych narodów.

W odpowiedzi na apel załogi POM w Cedrach Wielkich i spółdzielców z Krzywego Koła

Szerokim echem odbił się na Wybrzeżu apel załogi POM w Cedrach Wielkich i spółdzielców z Krzywego Koła, wzywający pozostałe państwowe ośrodki maszynowe i członków zespołowych gospodarstw do skrócenia terminu wykonania akcji siewnej oraz wzmoczenia walki o wzrost hodowli i zwiększenie wydajności z ha.

Spółdzielcy z powiatu kwidzińskiego, wspólnie z załogą POM w Nowym Dworze k. Kwidzyna na rozszerzonej wspólnej nara-dzie podjęli zobowiązanie, w którym czytamy m. in.:

„My, członkowie spółdzielni produkcyjnej powiatu kwidzińskiego, postanawiamy zwiększyć wydajność zbóż kłosowych

o 2 q, a okopowych o 25 q z ha w stosunku do zbiorów z roku ubiegłego.

Osiągniemy to przez:

Wykonanie 15 proc. siewu wiosennego siewem krzyżowym, granulowanie superfosfatu i wapnowanie pól. Przeprowadzimy w 100 proc. wólkowanie orek zimowych. Orki wiosenne wykonamy z zastosowaniem przedplużków w celu uzyskania należytej kultury gleby. Przeprowadzimy właściwą pielęgnację zasiewów, stosując w 100 proc. bronowanie zbóż. Zorganizujemy stałe grupy do uprawy roślin okopowych.

Załoga POM w Nowym Dworze k. Kwidzyna zobowiązuje się zabezpieczyć wykonanie zobowiązań, podjętych przez spółdzielnię

produkcyjną, przez całkowitą, terminową i jakościową najwyższą realizację umów, zawartych na wykonanie prac, oraz przez systematyczne udzielanie spółdzielcom pomocy organizacyjnej i agrotechnicznej“.

Jak nas informuje korespondent Franciszek Iwański, w powiecie sztumskim odpowiedzieli na wezwanie spółdzielców z Krzywego Koła członkowie zespołowej gospodarki im. Frontu Narodowego z Zajeździe, w gminie Sztum — wieś. Spółdzielcy z Zajeździe piszą m. in.:

„Wstrząśnięci do głębi wiadomością o zgonie Wielkiego Wodza mas pracujących całego świata — Józefa Stalina, postanawiamy uczcić Jego pamięć przez sumienne wykonanie swych zobowiązań, gdyż wiemy, że wzrost produkcji rolnej wzmacnia sojusz robotniczo — chłopski, umacnia siłę i obronność Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Zobowiązujemy się: Przez wczesne wykonanie wiosennego siewu, systematyczne tępienie chwastów i szkodników oraz zastosowanie odpowiednich dawek nawozów sztucznych, podnieść wydajność zbóż kłosowych o 3 q w porównaniu do zbiorów z roku ub., ziemniaków o 15 q, buraka cukrowego o 25 q z ha. Zagospodarujemy 10 ha łąk i wysiejemy w zboża 16 ha wsiwek.

Nieustannie zwiększać będziemy stan pogłowia bydła, trzody chlewnej i owiec.

Przed terminem i z nadwyżką wykonamy nasz sojuszniczy obowiązek wobec klasy robotniczej. Dostarczymy do punktów skupu ponad plan 10 tuczników, 20.000 ltr. młeka, 5.000 kg zboża i 10.000 kg ziemniaków“.

List kondolencyjny do Prezesa Rady Ministrów

Członkowie Prezydium Okręgowej Komisji Księżej na posiedzeniu w dniu 17 bm. postanowili wystosować do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta list następującej treści:

„Dając wyraz szczeremu i wielkiemu żalowi z powodu zgonu Generalissimusa Józefa Stalina przesyłamy na ręce Obywatela Prezesa Rady Ministrów słowa serdecznego współczucia. Postać Józefa Stalina zachowamy w wiecznym wspomnieniu. On całe swe piękne życie poświęcił sprawie społecznej wyzwolenia i społecznej równości. On natchnął całą ludzkość idea pokój, dając realne wskazówki do jego zachowania. On pod sztandarem pokojowym zgromadził prawie miliard ludzi. Jego autorytet rozstrzygnął zdecydowanie i ustalił nasze granice na Odrze i Nysie. Nigdy w historii jeszcze żaden człowiek nie cieszył się tak wielkim autorytetem i nie dokonał tak gigantycznego dzieła konsolidacji postępującej ludzkości.

Odszedł wielki człowiek, ale

Jego myśli i Jego założenia, Jego dążenia do sprawiedliwości społecznej i do pokojowego współżycia wszystkich ludzi jako wytyczne dla całej ludzkości będą w dalszym ciągu realizowane aż do całkowitego zwycięstwa.

Niespodziewana śmierć Prezydenta Klementa Gottwalda, wodza narodu czechosłowackiego, zajmującego poczesne miejsce w jańcucho pokojowo myślących narodów, dotknęła nie tylko naród czechosłowacki, ale całą postępującą ludzkość.

Łączymy się solidarnie w głębokie żałobie z bratnimi narodami Związku Radzieckiego, narodem czechosłowackim i całym światowym obozem pokoju.“

PREZYDIUM OKRĘGOWEJ KOMISJI KSIĘŻY GDAŃSKICH

Egipt domaga się wycofania wojsk brytyjskich ze strefy Kanału Sueskiego

MOSKWA PAP. Jak donosi Agencja TASS z Kairu, w ciągu ostatnich dni wzrosła się tam aktywność dyplomatyczna ambasadorów Anglii i Stanów Zjednoczonych. Ambasadorowie Anglii i USA, wspólnie i oddzielnie konferowali z premierem Egiptu gen. Naguibem, jak również z egipskim ministrem spraw zagranicznych Fawzi.

Dzienniki egipskie piszą, że na konferencjach tych omawiana była sprawa ewakuacji wojsk angielskich ze strefy Kanału Sueskiego.

Według dziennika „Al Ahram“, Anglicy zaproponowali udział Amerykanów w rozmowach anglo-egipskich w charakterze strony trzeciej, aby „zapoznać Egipt w niezbędne uzbrojenie dla wzmocnienia jego armii“. Dziennik pisze, że Egipt odrzucił propozycję w sprawie udziału Amerykanów w tych rozmowach, gdyż byłoby to manewr zmierzający do połączenia sprawy ewakuacji z problemem obrony „w chwili, gdy Egipt żąda bezwarunkowej ewakuacji wojsk angielskich ze strefy Kanału Sueskiego i nie zgadza się na rozmowy w sprawie obrony“.

Dzienniki egipskie w artykułach wstępnych wypowiadają się za bezwarunkową ewakuacją wojsk angielskich ze strefy Kanału Sueskiego i protestują przeciwko anglo-amerykańskiemu próbom wciągnięcia Egiptu do grona uczestników dowództwa środkowego wschodu w zamian za żądaną ewakuację. Dzienniki „Al Diumhur“, i „Al Misri“ domagają się, by rząd „nie godził się na żadne inne porozumienie prócz bezwarunkowej ewakuacji“.

Dzienniki zamieściły tekst oficjalnego oświadczenia premiera Naguib i ministra spraw zagranicznych Fawzi, zaprzeczającego doniesieniom w sprawie udziału Ameryki w rozmowach anglo-egipskich jako strony trzeciej.

W PORTACH NA MORZU

„GDY 118“ PRZODUJE W JEDNOŚCI RYBACKIEJ

Załogi pływające na kutrach spółdzielni „Jedność Rybacka“ walcą o przedterminowe wykonanie planu połowów za marzec. W walce tej przodują rybacy z kutra „Gdy 118“, którego szyprem jest Józef Ofiara. Do dnia 16 bm. wykonali oni 77,1 proc. planu miesięcznego. W tym samym czasie rybacy kutra „Gdy 97“ osiągnęli 73,4 proc., a „Gdy 11“ — 69,2 proc. planu miesięcznego. O ofiarności rybaków świadczą również osiągnięcia z ostatnich dni — kuter „Gdy 116“ z szyprem Józefem Boida po jednodniowym połowie wydławał w porcie 4 tony ryb, a „Gdy 127“ — 3.600 kg.

MARYNARZE PODNOŚĄ STAN TECHNICZNY SWOICH STATKÓW

Marynarze naszej floty wzmaga troskę o stan powierzonych sobie jednostek pływających. W ostatnich dniach załoga s/s „Pułaski“ zobowiązała się przeznaczyć 650 roboczogodzin na prace konserwacyjne pokładu i urządzeń technicznych i 400 roboczogodzin na konserwację mechanizmów pomocniczych w maszynowni. Załoga hotelowa przetrząsnęła na ten sam cel 320 godzin roboczych. Załoga s/s „Gliwice“ wykona roboty konserwacyjne w ramach 300 roboczogodzin. Niezależnie od tego wielu marynarzy postanowiło wykonać naprawy poszczególnych urządzeń statku. Na s/s „Pułaski“ i s/s „Gliwice“ zorganizowano również współzawodnictwo o tytuł „Przodujący wachty“.

12 KUTRÓW „GRYFU“ WYJĄDZIE NA POŁOWY NIEDZIELNE

Korespondent A. Czaja informuje, że załogi 12 kutrów spółdzielni Rybołówstwa „Gryf“ we Władysławowie wyjadą na połowy podczas dwu najbliższych tygodni niedziel. Zobowiązaniem to jest wynikiem wciąż wzrastającego poczucia odpowiedzialności rybaków za plan spółdzielni. Rybacy ci zwiększając ilość zaciągów w ciągu dnia systematycznie podnoszą wydajność po-

wów. Np. w dniu 14 bm. załoga „Łeb 8“ zловиła 3.600 kg ryb, „Wł 86“ — 2.010 kg, a „Łeb 9“ — 2.000 kg ryb.

ZAOSZCZĘDZILI 2 DNI PRZY OBSŁUDZE STATKU

Brygady przeładunkowe ob. ob. Janickiego, Jankowskiego, Kleina i Gitera, pracujące w III wydziale przeładunkowym portu gdańskiego, odniosły nowy sukces. Zakończyły one na dwa dni przed planowanym terminem załadunek s/s „Henry Tegner“.

Stany Zjednoczone zbroją bandy kuomintangowskie

NOWY JORK PAP. Jak donoszą z Taipeh (Taiwan), szef grupy amerykańskich doradców wojennych przy Czang Kai-szeku, generał Chase, opublikował sprawozdanie, w którym stwierdza, iż po czasy od 1 stycznia br., znacznie wzrosła pomoc Stanów Zjednoczonych, udzielana kuomintangowcom. Stany Zjednoczone wysłały już kuomintangowcom prawie dwie trzecie całej pomocy wojskowej, przewidzianej na rok budżetowy 1953.

W sprawozdaniu podkreśla się, że w ciągu stycznia i lutego dostarczono na Taiwan 23 transportowcami samoloty, działa, karabiny maszynowe, amunicję, samochody i różne urządzenia techniczne. Pod koniec marca mają przybyć dalsze okręty z podobnym ładunkiem. Około 400 oficerów czangkaiszekowskich sił lądowych i lotniczych przeszło już specjalne przeszkolenie w Stanach Zjed-

noczonych. W ciągu 1953 roku podobne przeszkolenie ma przejść jeszcze 900 oficerów kuomintangowskich, z których trzecia część znajduje się już w USA. Generał Chase zaleca wzmocnienie przygotowań wojennych na Tajwanie i wzywa do powiększenia liczebności amerykańskiego personelu wojskowego, który w tej chwili liczy 760 oficerów i żołnierzy.

Nota protestacyjna Danii do USA

KOPENHAGA PAP. Dziennik „Nationaltidende“ donosi, że ambasada duńska w Waszyngtonie wreczyła departamentowi stanu USA notę z protestem przeciwko ograniczeniu importu duńskich produktów mlecznych do Stanów Zjednoczonych.

NAJGODNIEJSI PRZYCHODZĄ DO PARTII

W ciężkich dniach po utracie Wielkiego Wodza postepowej ludzkości, partia nasza zdążyła wielki egzamin dojrzałości politycznej i zwartości wewnętrznej; w tych ciężkich dniach ujawniła się jeszcze głośnie mocno serdeczna i nierozważalna jej więź z narodem. Bo lesny wstrząs pokazał, jak głęboko jest ukochanie idei Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina, jak nieprzebrane skarby uczuć, poświęcenia i czynu tkwią w naszym narodzie.

Rachuby wrogów, że partia o słabnie, okazały się beznadziejne. Dziś partia silniejsza jest niż kiedykolwiek. Wzrósł jej autorytet. Naród zmanifestował swą miłość do nieśmiertelnego Przyjaciela. Najlepsi spośród bezpartyjnych postanowili złączyć swe życie z partią, aby tym lepiej wypełniać testament Stalina. W ciągu ostatnich dni na przykład w województwie stalinogrodzkim, które zasłużenie doznało wielkiego zaszczytu związania ziemi śląskiej z imieniem Wielkiego Stalina, 2340 osób złożyło prośbę o przyjęcie do partii, w województwie wrocławskim ponad 1000, a w województwie gdańskim ponad 1100 osób. W samym tylko Gdańsku 408 osób zwróciło się o przyjęcie w szeregi PZPR, zaś w Gdyni ponad 50 osób.

Wśród zwracających się z prośbą o przyjęcie do partii są robotnicy i inteligencja twórcza, chłopcy pracujący, spółdzielcy i robotnicy rolni. Wielu z nich to przodownicy pracy i aktywiści społeczni.

„Wyrośłem w trudnych warunkach na dwóch hektarach marnej ziemi. Wiem, że tylko Polsce Ludowej zawdzięczam zawód i możliwość dalszego podnoszenia swych kwalifikacji i zarobków. Wiem, że zawdzięczam to Wielkiemu Stalinowi, który ojczyznę naszą wyzwolił. Chcę jeszcze lepiej, niż dotąd pracować dla ojczyzny i dlatego pragnę być w partii, wśród tych, którzy przodują”. — Tak mówi Ludwik Tokarzewski, 21-letni ślusarz ze Stoczni Północnej. Takich jak on są setki.

Przychodzą do partii najgodniejsi. Ci, którzy najlepiej rozumieją wskazania niezapomnianego Nauczyciela, ci, którzy zdecydowali się na pierwszej linii frontu walczyć o socjalizm i pokój. Zgłaszają się górnicy i hutnicy, tokarze i metalowcy, marynarze i stoczniołowcy, robotnicy PGR i POM. Zgłaszają się mężczyźni, kobiety i przodująca młodzież — „nasza przyszłość, nasza nadzieja” — jak uczył Stalin.

Jest wśród nich Lucjan Kochanowski, 20-letni aktywista ZMP, członek przodującej brygady młodzieżowej w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego na Zawiszu, jest Tadeusz Niedzielski, technik ze Stoczni Północnej, wórowo wywiązujący się ze swej pracy zawodowej i wyróżniający się w pracy społecznej, jest tow. Wojtkowiak z Pomorskiej Fabryki Gazomierzy w Tczewie, aktywista organizacji młodzieżowej i ofiarny robotnik i wielu innych. Jest to jeszcze jedno świadectwo, jak wечно żywe są słowa Stalina, wypowiedziane na II Wszechzwiązkowym Zjeździe Rad 26 stycznia 1924 r.

„Synowie klasy robotniczej, synowie nędzy i walki, synowie nie słychanych cierpień i bohaterstwa — oto kto przede wszystkim powinien być członkiem takiej partii. Oto dlaczego partia leninowców, partia komunistów zwie się zarazem partią klasy robotniczej”.

Za przykładem bohaterów klasy robotniczej wiążą swe życie z partią przodujący chłopcy pracujący. Ci, którzy wyróżniają się w wypełnianiu obowiązków wobec państwa, w przygotowywaniu do akcji siewnej, którzy walczą, wzorem radzieckich mistrzów urodzajów, o wysokie plony, o chleb dla miast i surowce dla przemysłu, ci, którzy w ostrej walce z kulactwem zacieśniają sojusz robotniczy — chłopski, bu-

dują nowe, socjalistyczne życie wsi polskiej.

Proszą o przyjęcie do partii tacy, jak St. Filipek, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w gromadzie Pawłowo, gmina Czarne, pow. kwidziński. Mówi on: „Zmarł drogi nasz Nauczyciel i Ojciec, któremu Polska zawdzięcza wyzwolenie i możliwość budowania socjalizmu. Dzięki Niemu możemy tworzyć nowe, szczęśliwe życie na wsi. Aby jeszcze lepiej wcielić w czyn nauki Towarzysza Stalina, pragnę być w szeregach partii”.

Zgłaszają się najlepsi spośród inteligencji technicznej i twórczej: inżynierowie, technicy i naukowcy, lekarze i architekci. Zgłaszają się tacy, jak Tokarski, przodujący technik w hucie „Ferum”, który cieszy się dużym autorytetem załogi, inżynier Orszulok — dyrektor Centralnego Biura Konstrukcji Okrętowych, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, dziekan Akademii Górniczo-Hutniczej — prof. Walczak oraz przedkierownik tejże Akademii — profesor Borusiewicz.

Pogłębia się proces przekształcania naszego narodu w naród socjalistyczny. Niestety, które nas spotkało, jeszcze dobitniej wykazało głębokość procesu. Liczne zgłoszenia do partii zrodziła miłość do ideałów, za które oddawali życie najlepsi patrioci na stokach Cytadeli i na Pawiańku, za które byli męczennikami Wronkach i w Berezie Kartuskiej, mordercami w Oświęcimiu i w łochach gestapo. Wzrastająca z każdym dniem świadomość mas pobudziła u tysięcy najlepszych pragnienie stopienia się z partią, spadkobierczynią rewolucyjnych tradycji Waryńskiego, Dzierżyńskiego i Marchlewskiego, Buczka i Nowotki. Partia zawsze dzierżyła wysoko sztandar wolności człowieka i niepodległości ojczyzny. Partia, uzbrojona w nauki Lenina — Stalina, czerpiąc z doświadczeń KPZR, uczyła i uczy patrzeć w przyszłość, myśleć o dobrobycie narodu, o sile państwa. Naród polski rozumie, że tylko wierność marksizmowi — leninizmowi, jeszcze większe skupienie się naszego narodu wokół potężnego Kraju Rad, wokół jego wielkiej partii i jego stalinowskiego kierownictwa, może utrwalić naszą niepodległość, zapewnić zbudowanie silnej Polski socjalistycznej. Świadomość ta czyni naród nasz zwartym, niezwykłym.

Partia pokazała narodowi, że komunizm nigdy nie rzucił słów na wiatr. — Chcemy, aby człowiek był szczęśliwy, aby ojczyzna była silna — mówili komuniści. I partia nasza potrafiła przepełnić masę tym pragnieniem, zmo bilizować do pracy i walki o jasne jutro. Po ośmiu latach niepodległości towarzyszy Bierut stwierdził na VII Plenum KC, że Polska przestała być krajem biednym, bezbronnym i niezaradnym.

Za tymi słowami stoją fakty: miliony ton stali, które już pły-

ną i jeszcze popłyną z nowych pieców, miliony ton węgla, setki tysięcy ton nawozów sztucznych i sztucznego włókna z wielkich kombinatów chemicznych, miliony kWh energii z Dychowa, Jaworzna, Zabrze. Słowa te potwierdzają pierwsze w dziejach Polski fabryki samochodów, traktorów, Nowa Huta, nowe miasto socjalistyczne Tychy, MDM i setki tysięcy osiedli w innych miastach, nowe szkoły i domy wypoczynkowe.

Nowi bojownicy, oddani idei Lenina — Stalina, zasilają szeregi naszej partii. Tych nowych towarzyszy, którzy z gorącym uczuciem przybyli do naszej partii, trzeba otoczyć największą opieką i troską, pomóc im, by przyswoili sobie głęboko najdroższe nam idee z nauki Stalina.

„Przyswajamy sobie nieustannie — wskazuje towarzyszy Bierut — wielkie nauki Towarzysza Stalina, studiujemy Jego dzieła, poznawamy Jego wspomnienia, twórcze, ofiarne życie, bierzmy z niego wzór i uczmy się postępować tak, jak On postępował”.

Wnikliwie rozpatrzyć prośbę każdego nowego kandydata do partii, ocenić jego pracę i postawę, kierować się stalinowską zasadą, że do partii należą mogą tylko ci, którzy nie boją się siły i trudu, którzy bojowo walczyć będą o wcielenie w życie polityki partii — oto o czym musimy pa-

miętać przyjmując w swe szeregi tysiące nowych ludzi.

Kandydatów partii, którzy dziś wstępują do naszych szeregów, należy jak najlepiej poznać, należy jak najbardziej im pomóc, nie za pominięciem ani na chwilę, że bez naszej rady, braterskiego stosunku do nich i braterskiego słowa, trudno im będzie sprostać zadaniom, jakie stoją obecnie przed partią. Posługujemy się stale w pracy uchwałą grudniową KC w sprawie wzrostu i regulowania składu partii, która m. in. wskazuje: „Najlepszą formą wdrażania kandydatów do wypełniania obowiązków członka partii jest powierzenie mu konkretnych zadań do wykonania i udzielanie mu pomocy w wywiązaniu się z poleceń partyjnych, szkolenie partyjne oraz rozmowy z nim na temat obowiązków członka partii”.

Wzrasta siła i autorytet partii, jej szeregi zasilają nowi, wspaniali ludzie, przepojeni wiarą w niezwykłą moc rewolucyjnych sztandarów. Powinniśmy wykrzyszczać ten nowy, ożywczy prąd, to gorące pragnienie walki o wspaniałą przyszłość, aby podnieść siłę kierowniczą naszych organizacji partyjnych w mieście i na wsi, podnieść tempo naszego budownictwa. Stale pamiętajmy słowa towarzysza Bieruta, który prowadził nas stalinowską drogą zwycięstw, że

„nie ma takiej siły, która była by zdolna zatrzymać rozwój narodu zjednoczonego wielką ideą budownictwa socjalistycznego i utrwalenia pokoju”.

Korespondenci sygnalizują

Brakoróbstwo w zakładach pracy Gdańska trzeba wypowiedzieć zdecydowaną walkę

W nadsyłanych do redakcji materiałach korespondenci sygnalizują często o występujących wypadkach brakoróbstwa. Kierownictwa zakładów, organizacje partyjne i związkowe — piszą oni — jeszcze nie dość energicznie rozprawiają się z tym szkodliwym zjawiskiem, zapominając o konieczności prowadzenia wśród załóg pracy wychowawczej, mobilizującej do walki o jak najwyższą jakość produkcji.

Gdy niedbalstwo idzie w parze z bez troską

Było to w początkach lutego br. — informuje korespondent tow. Wardziński. — Robotnicy Gdańskich Wytwórni Części Samochodowych w Oliwie zebrani na naradzie wytwórczej z uwagą słuchali referatu dyrektora tow. Andrzejewskiego. Mówił on o pracy zakładu, o brakach, o osiągnięciach uzyskanych w styczniu br.

„Plan za styczeń wykonaliśmy w 112 proc., ale w tym samym czasie — mówił dyrektor — jakość produkowanych przez nas części wyraźnie obniżyła się. W jednym tylko miesiącu trzeba było wybrakować 900 sztuk wadliwie wykonanych panewek, z których jak się okazało, 620 sztuk

było wyprodukowanych ze złego materiału...”

Kierownik laboratorium ob. inż. Niżniuk, po tych słowach zaczął uważnie słuchać referatu dyrektora. A potem wstał i powiedział:

— Za to, że materiał jest zły, ja ponoszę winę. Braw wytapiany jest bowiem w starej odlewni, mieszczącej się poza naszym zakładem, a ja w odlewni tej nigdy jeszcze nie byłem. Nie znam warunków, w jakich tam ludzie pracują, nie kontroluję produkcji i dlatego liczba zbrakowanych odlewów jest duża.

Tak było na zebraniu. A potem... Potem wszystko toczyło się po staremu. Nie wyciągnięto żadnych wniosków z narady. No i są skutki tego. Plan za luty został wprawdzie znowu wykonany w 110 proc., ale ilość wadli-

wie wyprodukowanych panewek wzrosła do 1000 sztuk.

Brakoróbstwo w Wytwórni Części Samochodowych przybrało groźne rozmiary. Dlatego trzeba, aby dyrekcja, rada zakładowa i organizacja partyjna wyciągnęły odpowiednie wnioski z doświadczeń stycznia i lutego br. Trzeba przede wszystkim zmobilizować całą załogę do walki o wyższą jakość produkcji i czuwać nad przebiegiem produkcji.

Jak mówią, tak robią

— Po co zadawać sobie daremny trud, jeśli tego nie wymaga od nas mistrz Antezak.

Z takim zdaniem często można spotkać się w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego na Zawiszu — pisze korespondent tow. Szuflita. — Tak mówią robotnicy z brygady Feliksa Biernackiego w dziale wagonowym, zatrudnieni przy naprawie maźnic.

Jak mówią, tak i robią. I przekazywane przez nich do spawalnicy maźnic mają szczeliny wynoszące nieraz 10 do 20 mm, zamiast 2—3 mm. Ze jest to niedopuszczalne, wiedzą o tym wszy-

scy, ale traktują tę sprawę beztrosko. A spawacz, który otrzymał taką „przegotowaną” maźnicę klną na czym świat stoi brakorobów.

— To nie robota — żalą się stale mistrzowi Antezakowi. A ten odpowiadając na wciąż ponawiane zarzuty, że nie pilnuje starannie przygotowania maźnic, mówi: „Koledzy, przecież ja jestem sam, a...a was jest tylu”.

Spawacz, którym przypisuje się winę za złe spawy (nie mogą być dobre przy takich dużych szczelinach) nadal denerwują się, mistrz Antezak rozkłada ręce, a brakoróbstwo kwitnie. Czy nie czas już z tym skończyć?

Komu potrzebna taka winda? Cieszyli się pracownicy magazynu farb i olejów Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego na Zawiszu — informuje tow. Ryżewski — kiedy dział XVII przy stał do budowy windy wyciągowej w magazynie.

— Bedzie nam teraz lżej. Szybciej wykonamy zadania — mówili z zadowoleniem. — Wstawi się tylko beczkę z farbą do windy, a ona ci ją wyniesie aż na powierzchnię.

Z uwagą śledzili też ruchy operatora ob. Wnuka, który miał puścić windę w ruch. Winda drgnęła i powoli ruszyła w górę. Na wysokości 1 metra zatrzymała się i... dalej nie poszła. Trzeba więc było przygotować deski i po nich pchać ciężkie beczki i skrzynki na wysokość jeszcze 2 metrów. I tak już robi się stale.

W takich warunkach nie trudno o wypadek — mówi ob. Wnuk. — Alarmowałem już kilka razy kierownictwo, że winda jest do niczego, że trzeba ją przebrać. Ale, jak dotąd, żadnego skutku to nie odniosło. Tymczasem ludzie się męczą i ciężko muszą się napracować, aby wydostać coś z magazynu na górę.

Zamki, których nie wolno dotykać

Na budowie nr 168, prowadzonej przez Zarząd Budowlany nr 3 Gdańskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego zawsze panuje ożywiony ruch — pisze tow. Puśtelniak. — Tempo prac jest duże, toteż mury pna się szybko w górę.

Duże tempo prac nie usprawiedliwia jednak brakoróbstwa tych robotników, którzy zajmują się wstawianiem zamków. Wystarczy tylko spróbować otworzyć jakiegokolwiek drzwi w gotowym budynku. Naciśnięta klamka nie tylko, że nie otwiera drzwi, ale przeciwnie, dobrze je zabezpiecza. Klamki przekraczają się i obracają wkoło.

Kierownictwo budowy nie zainteresowało się dotąd tym stanem rzeczy. A przecież sprawa jakości robót powinna być zawsze na pierwszym planie.

Opracował (Jot)

Warsztaty PGR Gdańsk dały dobry przykład

Pomimo trudności maszyny przygotowane do prac wiosennych

Według planu na rok 1952/3 warsztaty PGR w Gdańsku miały przeprowadzić w czasie od 15 listopada ub. r. do 15 bm. — 54 biejących i kapitalnych napraw traktorów, nie licząc remontu siewników, plugów i innych maszyn.

Warsztaty naprawiają maszyny dla czterech zespołów: Miłocin, Cyganka, Weselno i Leżno. Zespoły te obowiązane były dostarczać zaplanowany sprzęt do remontu począwszy od połowy listopada ub. r. Dopiero jednak 29 grudnia ub. r. nadeszły pierwsze traktory z zespołu Miłocin. Załoga warsztatów przypuszczała, że przynajmniej począwszy od stycznia użytkownicy dostarczać będą sprzęt do naprawy zgodnie z harmonogramem. Ale i te nadzieje okazały się płonne. W I dekadzie stycznia bowiem na zaplanowanych do remontu 25 traktorów do sterczoło zaledwie 7.

Zespół Miłocin na zaplanowanych 7 nie dostarczył w I dekadzie ani jednego traktora. Tak samo zlekceważył sprawę planowego dostarczania sprzętu do naprawy zespół Leżno. Użytkownicy sprzętu uniemożliwili w ten sposób warsztatom rytmiczną pracę. Ponieważ dostawa maszyn w dalszym ciągu kulawa, robotnicy i kierownictwo warsztatów zaczęli poważnie obawiać się, czy podążą wykonaniu w terminie planu remontów zimowych.

Sytuację pogarszało jeszcze to, że warsztaty nie zostały odpo-

wiednio przygotowane do tej wielkiej akcji zimowej pod względem BIHP i urządzeń socjalnych.

Osobną sprawą jest stan, w jakim oddały maszyny do remontu zespoły Miłocin i Weselno. Traktorzyści tych zespołów zaniedbali konserwację części traktorów, nie otaczali ich właściwą opieką, nie gbalili np. o zakładanie osłon na sprzęgła w „Ursusach” i „Lancach”, na skutek czego spowodowali poważne uszkodzenia tych części.

W związku z tymi trudnościami, towarzysze z organizacji partyjnej, wspólnie z aktywnym gospodarzem, przeanalizowali możliwości zwiększenia przepustowości warsztatów. Wyciągnięto wnioski, że plan może być uatrutowany, jeśli nastąpi pełna mobilizacja załogi. Rozumiejąc poważne obowiązki, ciążące na warsztatach przed akcją wiosenną, zdając sobie sprawę z odpowiedzialności za przekazanie do użytku zespołów maszyn i sprzętu przed rozpoczęciem orek i innych robót wiosennych, robotnicy podjęli zobowiązania, których realizacja umożliwiła skrócenie cyklu demontażu i montażu maszyn.

Jako pierwsi z zapalem przystąpili do pracy członkowie partii i aktywiści. Tow. Stanisław Koltun — brygadzysta, dając przykład ofiarności, zmobilizował do zwiększenia wydajności pracy cały swój zespół. W szybkim tempie przeprowadzała demontaż i demontaż części młodzieżowa bryga-

da Franciszka Milocha. Znacznie skrócili terminy robót: zespół kowala Brudnowskiego i tokarz Jan Beling. Robotnicy zaczęli zgłaszać wnioski, dotyczące usprawnienia organizacji pracy. Tokarz Edward Ślusarz np. zwrócił się do tow. tow. Adama Czarneckiego — kierownika technicznego i Ryszarda Romanowskiego — dyrektora z prośbą o zatwierdzenie wniosku w sprawie przejścia z produkcji doraźnej sworzn i tulei, na produkcję seryjną.

„Takie łatanie dziur — temuż zrobić stworzyć, innemu tuleję, do niczego nie doprowadzi. Wykonując części seryjnie, zyskam wiele czasu, lepiej wykorzystam maszynę” — mówił tow. Ślusarz. Wniosek jego okazał się słuszny. Tem po jego pracy wzrosło o 50 proc.

Zmobilizowana przez organizację partyjną załoga nie tylko wykonała, ale znacznie przekroczyła plan remontów zimowych, przekazując zespołom do 11 bm. 50 traktorów po dokonaniu bieżących kapitalnych napraw oraz przeprowadzając w tym czasie 84 przeglądy. Ukończono również na prawe siewników, plugów i innych maszyn.

Przykład warsztatów PGR w Gdańsku i osiągniętych przez nie wyników, powoli wpłynął na mobilizację na załogi tych warsztatów, które, jak np. w Pruszcze Gdańskim, lub Malborku nie ukończyły jeszcze remontu traktorów. Każdy dzień zbliża nas do kampanii siewnej. Organizacje

partyjne i aktyw warsztatów, powinni więc, wzorując się na osiągnięciach towarzyszy z Gdańska, wykrzesać z załóg najwyższą ofiarność, aby wykonać remonty jak najszybciej i w jakości.

Hamulec w walce o sprawne przeprowadzenie remontów jest zaopatrzenie w części do maszyn ze strony Centrali Zaopatrzenia Rolnictwa w Gdańsku. Co prawda warsztaty wykonują niektóre części własnymi siłami, ale nie są one w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb.

Do tej pory stoi w warsztatach ciagnik typu „Lanc”. Wszystkie roboty zostały przy nim ukończono i jedynie brak sprzętu uniemożliwia przekazanie traktora do eksploatacji. Na tryb atakujący do dyferencjału czeka „Zetor”. Centrala Zaopatrzenia Rolnictwa nie dostarczyła warsztatom dostatecznej ilości pierścieni uszczelniających do półosi tylnych. Warsztaty wykonują co prawda uszczelki zastępcze z filcu, ale nadają się one tylko przez krótki czas. Aby przyspieszyć roboty remontowe i podnieść ich jakość, konieczne jest usprawnienie zaopatrzenia.

Dalszy wzrost przepustowości warsztatów uzależniony jest również od poprawy warunków BIHP i urządzeń socjalnych w warsztatach. Problem ten powinno rozwiązać kierownictwo warsztatów, wspólnie z Zarządem Okręgowym PGR w Gdańsku.

K. PIKOR

